Rok III | Środa dnia 22 Czerwca 1921 roku. | Cena 5 mk. | №. 113.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI:
z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk
z przesyłką pocztową 120 mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 25 marek druga i trzecia 20 mk, czwarta 15 mk, za wiersz nonparelowy
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 25 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 20, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 5 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Koniec tragi-farsy.

Położenie bez wyjścia, do jakiego doprowadzili bolszewicy gospodarkę rosyjską, zmusza ich przywódców do zmiany taktyki: Lenin potrzebuje pomocy kapitału i inteligencji do uratowania państwa i ludności od ostatecznej zagłady, w której naturalnie zginąłby również sam ze swemi zwolennikami i ideami. Zniszczywszy tedy kapitał i inteligencję rosyjską, zwrócił się o pomoc do kapitalistów obcych, sprzedając w zamian bogactwa naturalne kraju, których jednak przy komunistycznym ustroju nie dało się uruchomić i fruktyfikować, mimo, że miał ten ustrój na swoje usługi całkowitą władzę i niekrępowany niczem terror czerezwyczajek.

Idzie tedy Lenin zagranicę z propozycjami częściowej sprzedaży swej ojczyzny w zamian za dostarczenie środków do utrzymania sowieckiej władzy. Tego jednak urzędowo nie mówił nawet chciwym zysku geszefciarzom zachodnim, bo a nuż by się zawahali i woleliby zaczekać, aż sowiecki ustrój padnie ostatecznie, udaje więc zawiedzionego proroka, który musi porobić pewne koncesje ze swoich górnych zamiarów na rzecz przyziemnej rzeczywistości.

Delegat sowietów dla Europy zachodniej Krasin, jest tą fletnią, za pomocą, której Lenin wabi co chciwszych geszefciarzy, a jednocześnie przedstawia się opinji jako niewinny baranek. „Dziś, — ogłasza Krasin w pismach zagranicznych — Lenin rozumie, że jest on tylko przednią strażą postępu i że wysunął się na czołowe pozycje samotnie. Nie jest w stanie utrzymać się tam, i chociaż wiara jego pozostała niezachwianą, to jednak uznaje, że musi rozpocząć odwrót strategiczny — operację bardzo przykrą, lecz konieczną, do której przeprowadzenia ma potrzebną odwagę.

Rewolucja wybuchnie z pewnością w Europie, jednak nikt nie może przewidzieć kiedy Lenin jest obecnie przekonany, że rozwój rewolucji w Europie będzie wolny. Zmienił więc swą taktykę i zarówno z powodu sytuacji międzynarodowej, jakoteż wskutek ekonomicznej klęski w Rosji, postanowił zawrzeć kompromis ze swymi oponentami w kraju, z chłopami, oraz z kapitalistami kompromis zamiast obalenia ich.

Po takiej zmianie swego „credo", mającej na celu uznanie go zagranicą za nieco zapalonego, lecz już nawróconego syna marnotrawnego, Lenin przez usta Krasina nie waha się już odsłonić wewnętrznego stanu Rosji, mówiąc, że w Sosji niema środków transportowych, ani paliwa, że urządzenia fabryczne zostały rozkradzione, zrujnowane i zniszczone, że rozbójnicze bandy grasują po kraju. Tak więc sami władcy przyznają się, że doprowadzili kraj do ruiny; przytaczają tylko na swe usprawiedliwienie że nie cała wina na nich spada, że częściowo stan ten pozostał, jako spadek powojnie.

W ten sposób bolszewicy, zrujnowawszy materjalnie i moralnie, Rosję, kończy tem, że wydają ją na łup obcego kapitału. Nie wiadomo, czy zamiary i nadzieje tych, którzy wysyłali ich do Rosji w zaplombowanych wagonach, szły aż tak daleko: może wykonawcy przeszli nawet marzenia swych inspiratorów. Faktem jest jednak, że miljony niemieckie, inwetowane w bolszewiźmie, są w przededniu przyniesienia stokrotnych zysków. Niesłychany ten przykład zdrady popełnionej na własnym narodzie, osłanianej figowym liściem idei rzekomego uszczęśliwiania ludzkości, ten obrzydliwy koniec tragi-farsy bolszewickiej, powinien otworzyć oczy wszystkim, którzy mają jeszcze jakie wątpliwości, co do moralnej wartości rycerzy walki klas. Oto do czego prowadzi zejście z gruntu narodowego.

Z. Raczkowski.

Nowa wojna?

Możliwość wojny angielsko-sowieckiej

SZTOKHOLM. (Russpr.) **Nadeszły tu sensacyjne wiadomości, jakoby w końcu bm. Anglja miała wypowiedzieć wojnę Rosji sowieckiej, przyjmując jako casus belli — popieranie rządu Angory przez rząd sowietów.**

Va Banque!

HELSINGFORS. (Russpress) Jak donoszą z Moskwy, w Kremlu zdają sobie znakomicie sprawę z ważności następstw, jakie mogą wyniknąć na skutek popierania rządu Angory przez rząd sowietów, mimo to, Cziczerin postanowił zagrać Va banque, spodziewając się, **że uda się bolszewikom rozdmuchać pożar na wschodzie,** co będzie miało doniosłe następstwa dla Europy burżuazyjnej.

Nadzieje monarchistów.

BERLIN. (Russpr.) Po ukończonym zjeździe monarchistów rosyjskich zauważyć się daje śród nich nastrój bardzo optymistyczny, rozporządzają też oni znacznymi środkami pieniężnemi.

Monarchiści twierdzą z całą stanowczością, że w najkrótszym czasie **Niemcy, za porozumieniem z Anglją urządzą wyprawę na Rosję w celu zlikwidowania bolszewizmu rosyjskiego.**

Postanowienie w sprawie G. Śląska.

PARYŻ. Na naradzie angielskiego ministra spraw zagranicznych lorda Curzona z prezydentem Briandem przy udziale ambasadora włoskiego w Berlinie hr. Longare'go, omówiono sprawę górnośląską. **Powzięto postanowienie, że Międzysojusznicza Komisja plebiscytowa na G. Śląsku otrzyma polecenie od Rządu Państw Sprzymierzonych przedstawienia nowej propozycji, dotyczącej rozstrzygnięcia losu Górnego Śląska.** W myśl tego polecenia sprawozdanie to ma być zredagowane jednomyślnie. O ile jednak nie uda się członkom Komisji dojść do porozumienia między sobą, wówczas będą wysłani na Górny Śląsk rzeczoznawcy.

Zarówno lord Curzon jak i Briand podnieśli konieczność niezwłocznego rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej, Rozstrzygnięcie to może nastąpić dopiero po przywróceniu spokoju na Górnym Śląsku Z tego powodu Mocarstwa Sprzymierzone postanowiły interwenjować u Rządu Polskiego i Niemieckiego, by Rządy te wymogły na obu stronach walczących posłuch dla zarządzeń Komisji Międzysojuszniczej.

Na zjazd do Częstochowy.

Zarząd główny Związku ludowo-narodowego Rzeczypospolitej Polskiej wydał odezwę, którą ze względu na programowe jej znaczenie podajemy w piśmie naszem:

„Brak organizacji politycznej, opartej o szerokie masy ludu, był jedną z głównych przyczyn niepowodzenia powstań narodu polskiego. Zrozumieli ten błąd pokoleń założyciele naszego obozu: J. Popławski, Z. Balicki, Roman Dmowski i po roku 1890 skierowali swe wysiłki ku stworzeniu potężnej organizacji ludu polskiego, jednej na całą Polskę, jako podwaliny do politycznego wyzwolenia Narodu.

Siła tej organizacji, tworzonej najpierw na obszarze b. Królestwa Kongresowego i jej wielki pożytek dla Ojczyzny ujawniły się już w roku 1905, gdy to socjaliści za wszelką cenę chcieli Naród wciągnąć w odmęt rewolucji rosyjskiej, a następnie podczas wyborów do Dumy rosyjskiej w latach 1906 — 1908, z których z Królestwa Polskiego wyszli, jak wiadomo, posłowie-patrjoci, posłowie-narodowcy. Organizacja objęła również b. dzielnicę pruską, gdzie ludzie naszego stronnictwa szli w pierwszym szeregu walki z polityką przeciwpolską rządu pruskiego i zdołali zbudzić w czasie tej walki do życia narodowego także prastare powiaty Górnego Śląska.

Praca naszej organizacji sięgnęła i do Galicji, gdzie pozyskała całą niemal młodzież, dotąd socjalistyczną, miasta i znaczną część ludu, demoralizowanego przez szerzenie austrjackiego służalstwa i domorosłego krzykactwa. Tu praca nasza spotkała się z przeciwdziałaniem żydów, socjalistów, stańczyków i ludowców, którzy przyzwyczajeni do jarzma austrjackiego i zależni w różny sposób od Wiednia, uderzali na nas zaciekle, zwłaszcza w przededniu wojny, idąc przeciwko pracy naszego obozu pod komendą namiestnika cesarskiego.

Dzięki naszej pracy wieloletniej — Naród w wojnie światowej zajął naogół stanowisko rozumne, przeciw-niemieckie,

przez co znalazł się przy jej zakończeniu w radzie narodów zwycięskich i zdobył dla swej Ojczyzny byt niezależny, niepodległy. Ale, aby doprowadzić do tego dzieła wielkiego, przywódcy naszego stronnictwa, w pierwszym rzędzie R. Dmowski musieli pracować poza krajem, który dusił się w zatrutem powietrzu okupacji niemieckiej. Wojna i rządy okupantów przyczyniły się bardzo do osłabienia, a nawet rozbicia naszej organizacji, jako szczególnie nienawistnej Niemcom i Austrji. To też po zwycięstwie koalicji nad Niemcami we Francji, w Polsce wyzwolonej do władzy przyszli nie ci, którzy byli sprawcami Jej wyzwolenia, lecz przyjaciele Niemców i Austrji.

Organizacja nasza była zbyt słaba, aby temu nieszczęściu, którego owoce teraz cały kraj spożywa, zapobiedz, nie zdążyła też przed wyborami na tyle się wzmocnić, aby po wyborach dać Sejmowi większość posłów patrjotyczną, rozumiejącą potrzeby ludu i świeżo wyzwolonej Ojczyzny. Wskutek tych okoliczności obóz nasz, który doprowadził Polskę do wyzwolenia, nie miał możności zakończyć równie pomyślnie dzieła ustalenia Jej granic. Utopiliśmy pod Kijowem Śląsk Cieszyński, musimy opłacać potokami krwi i męką Śląsk Górny, zagrożony bardzo, a nieszczęsne Wilno przechodzi takie koleje, że żal i wstyd o tem wspominać. Bo rządy sprawują u nas przeważnie ludzie, dla których nie dobro Polski jest główną pobudką działania. Przez dwa i pół roku swej niepodległości Polska zabrnęła w długi, poderwała sobie kredyt zagranicą i straciła u obcych wiele na poszanowaniu.

Związek Ludowo-narodowy od pierwszej chwili wyzwolenia Polski prowadzi — w miarę sił i środków — pracę wytężoną w celu wzmocnienia dawnych podstaw swej organizacji, rozszerzenia jej i wzmocnienia dla dobra Wolnej już teraz Rzeczypospolitej. Zjazd Wszechpolski w 1919 r. zgromadziwszy w Warszawie kilka tysięcy delegatów z różnych stron kraju był wyrazem żywotności naszego ruchu. Od tego czasu ramy organizacji Związku rozszerzyły się bardzo, praca pogłębiła się i nabrała rozmachu. Niema już obecnie dzielnicy, ani nawet powiatu, gdzieby nas nie było. Ale też łącznie z tem wzrosły i obowiązki naszego Związku wobec kraju ojczystego. Polska ginie z rozrzutności, bezładu i lichej polityki. Naszym obowiązkiem pośpieszyć Jej na ratunek!

Dlatego zwołaliśmy na 20 czerwca do Poznania Zjazd Rady Naczelnej Związku. Dlatego zwołujemy na 3 i 4 lipca Zjazd Wszechpolski Związku do Częstochowy. W Poznaniu będzie ułożony plan ratowania Rzeczypospolitej, z bagna, w które wepchnęły Ją liche rządy, zaś w Częstochowie plan ten oddany będzie do zatwierdzenia ogółowi Związkowców, aby potem już iść według tego planu zwartą masą o lepszy byt swej Ojczyzny. Zatem bywajcie delegaci Kół i Okręgów. Na 3 i 4 lipca wszyscy do Częstochowy!

Zarząd Główny
Związku Ludowo Narodowego
Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa, dnia 17 czerwca b.r.

Likwidacja powstania.

Całkowite obsadzenie linji neutralnej.

BYTOM, 21.6 Tel. wł. Według gazet niemieckich: Koziel, Racibórz i Strzelce obsadzone zostały przez wojska komisji międzysojuszniczej. W okręgu Olesno, Lubliniec i Tarnowskie Góry wojska koalicyjne obsadziły większą liczbę miejscowości. Anglicy przed kilku dniami weszli do Dobrodzienia,

Do Olesna przybyło 360 jeńców z obozów koncentracyjnych powstańców, celem wymiany ich na jeńców polaków, znajdujących się w Niemczech.

BYTOM, 21.6 Tel. wł. **Likwidacja powstania rozpoczęła się w niedzielę i trwać będzie 8 dni. Pas neutralny w całości został obsadzony przez wojska komisji międzysojuszniczej.**

Wiadomości polityczne.

Zdemaskowany „patrjotyzm"

Pierwsza odbyta w sobotę sesja Rady Ligi Narodów obejmowała 9 spraw gdańskich. Między innemi rozpatrywano sprawę gdańskiej fabryki amunicji, ekspert gdański oświadczył, że Gdańsk miał zamiar powiększyć fabrykację broni i amunicji celem dostarczania ich Polsce i że miało to być na propozycje Polski. Delegat polski prof. Askenazy stwierdził z dokumentami w ręku, że propozycja wyszła nie od Polski i że amunicja była przeznaczona dla karabinów modelu pruskiego.

Sensacją dnia było wykazanie przez delegata polskiego, że mimo zakazu Rady Ligi 26 lutego gdańska fabryka wyrabiała karabiny dla Meksyku. Wiadomość ta została zaraz przetelegrafowana do Ameryki przez jednego z amerykańskich członków Ligi. W sprawie bauerbanku Sahm dowodził, że jego przynależność wstrzymać winna proces cywilny, lecz Rada podzieliła wywody delegata Polski, że jest to sprawa polityczna.

Sensacyjne pogłoski.

Otrzymano z Berlina sensacyjną wiadomości, jakoby cesarz Karol opuścił pałac Hertenstein i wyjechał z granic Szwajcarji w niewiadomym kierunku.

Anglik na czele bojowców niemieckich.

W Bocianowicach w powiecie Oleskim ludność polska została napadnięta przez bojowców niemieckich, jednakże potrafiła się nietylko obronić, lecz wzięła do niewoli prawie cały oddział, który ją zaatakował. Wśród wziętych do niewoli znalazł się niejaki Pannwitz, którego uważano za przywódcę bojówki niemieckiej. Okazało się jednak, że przywódcą tym był ktoś inny, mianowicie b. kontroler angielski powiatu Bytom, wieś Cocetell, który następnie był kontrolerem powiatu kluczborskiego. Ludność polska z całą lojalnością oddała Cocerella w ręce władz angielskich, któremu przedstawiciel Anglji major Togged, wyraził najwyższe oburzenie potępiając w ostrych wyrazach postępowanie. Cccarell opuścił Górny Śląsk. Dodać należy, że Cocerell był jednym z inspiratorów w prasie angielskiej przeciwko polskości Górnego Śląska. Polacy w Bytomiu kilkakrotnie mieli go w swych rękach, lecz zawsze wypuszczali na wolność.

Lenin za konstytuantą.

Przy sposobności ostatniego zetknięcia z głównymi kierownikami bolszewickimi oświadczył Lenin, że system bolszewicki nie jest w stanie odbudować przemysłu rosyjskiego, który obecnie znajduje się w stanie zupełnej anarchji. Pomoc kapitału Państw Sprzymierzonych jest konieczna, a ponieważ Państwa Sprzymierzone żądają zwołania konstytuanty, przeto Rosja jest zmuszona spełnić te życzenia i rozpisać wybory. Oświadczenie to Lenina wywołało oburzenie. Po uspokojeniu się burzy postawił Lenin formalny wniosek, odpowiadający jego oświadczeniom. Radykalni komisarze, między innemi Trocki, złożyli aż do odwołania władzę i udają się na Krym.

Dziennik ten dodaje, że komisarze ci istotnie trzymają się zdaleka od wszelkich urzedowych prac.

Zjazd ludowo-narodowy

Zjazd okręgowy Zw. lud.-nar. obraduje przy udziale 600 delegatów. W uchwalonych rezolucjach zjazd: 1) domaga się w kwestji śląskiej akcji na tle międzynarodowej, a ludność śląską zapewnia o ścisłem współdziałaniu z nią całej Polski, 2) żąda oparcia polityki zagranicznej na sojuszu z Francją i porozumieniu się z sąsiadami, przedewszystkiem z Rumunją, 3) w rzeczach polityki wewnętrznej domaga się silnego rządu, uporządkowania stosunków skarbowych i gospodarczych w kraju, 4) w rzeczach b. dzielnicy pruskiej omawia ideę samorządu, kwestje aprowizacji w związku z wprowadzeniem wolnego handlu, zwraca uwagę na agitację komunistyczną, a nakoniec omawia postulaty włościańskie i robotnicze.

Polska może otrzymać pożyczkę w Ameryce.

W wywiadzie z przedstawicielem „Associated Press", oświadczył Morgan, że gdy tylko zostanie uregulowana sprawa górnośląska i wileńska, Polska będzie mogła otrzymać w Ameryce pożyczkę na bardzo korzystnych warunkach.

Pan Witos na występach w Kielcach.

Wpływy „Piasta" z dniem każdym maleją. Chcąc jednak dalej utrzymać się na widowni życia politycznego, „Piastowcę" szukają nowego terenu swej szkodliwej roboty. Wytężyli wszystkie siły, by zdobyć dla siebie tę część Królestwa, która była pod okupacją austrjacką, i jest przygotowana poniekąd dla ich zgubnej roboty. To też Piastowcy postanowili opanować województwo kieleckie. Od trzech miesięcy osiadło w Kielcach 10 dobrze płatnych agitatorów, by przygotować grunt dla założenia tamże swojej organizacji. Schlebianiem najniższym instynktom, obiecywaniem pastwisk leśnych, zmniejszeniem podatków, zniesieniem kar leśnych, starają się ci panowie mniej uświadomionych pozyskać. Ukoronowaniem tej szkodliwej ze stanowiska państwowego roboty, miał być zjazd wojewódzki 12 bm., na który zjechał p. Witos wraz z całym sztabem posłów.

Na wyznaczony dzień zjechało około 80 agitatorów, którzy jeszcze w nocy przed 12 obchodzili okoliczne wsie kieleckie, obiecując przejazd koleją za darmo, byle tylko ściągnąć chłopów. Zjazd

---

SELMA LAGERLOF. 52)

Dziwy Antychrysta.

Na blade policzki artysty wystąpił rumieniec. Śpiewał, a śpiewał tak, że dźwięki z ust jego wylatywały niby muszki ogniste, które trzepocząc skrzydełkami, radością i weselem wypełniają powietrze.

Wieczorem całe towarzystwo udało się do greckiego teatru. Był to kulminacyjny punkt programu uroczystości. Czego — bo na tym teatrze nie widziano!

Organizatorka zabawy zaprosiła do współudziału rosyjską śpiewaczkę, niemieckiego komika z kabaretu, angielskich bokserów i amerykańskiego czarodzieja. Co to jednak znaczyło wobec księżyca, rzucającego srebrne promienie białego światła, co znaczyło wobec wspomnień, które nasuwało to miejsce, gdzie starzy Hellenowie, siedząc na ławach, w skale wykutych wpatrywali się przez filary sceny ua przecudowną panoramę!

Nasi nędzarze nie byli wcale oszczędnymi: wydawali z siebie obficie radość, którą przysłaniała całą ich istotę. Nie szczędzili objawów uznania — co chwila bili oklaski. Artyści, wywpływani przez tłum rozbawiony, niezliczoną ilość razy wychodzili w ukłonach na scenę.

Ktoś zapronował Angielce, aby także wystąpiła na scenę. Przecież cały ten entuzjazm rozbawionej publiczności odnosi się do niej właściwie. Niechj stanie oko w oko z zaproszonymi przez siebie gośćmi i odczuje ich wdzięczność. Powiedziano jej dalej, jak taki występ na scenie podnosi i rozpłomienia.

Propozycja spodobała się Angielce, która też natychmiast przystąpiła do jej wykonania. Niegdyś, kiedy była młodą panną, śpiewała, boć wiadomo, że żadna Angielka nie zlękła się jeszcze śpiewu.

— Pomyśl pani tylko — co to za odwagę mieć trzeba, aby wystąpić na tak starożytnej scenie! Przecież tutaj Antygonę żywcem grzebano i Ifigenia poświęcała się nieraz. Ale mimo to, Angielka, żądna tryumfów, wystąpiła w starożytnym teatrze.

Numer jej był ostatnim w programie.

Zahuczało w teatrze, gdy Angielka pojawiła się na scenie! Tłum wył poprostu na cześć swojej dobrodziejki.

Naprawdę był to wspaniały widok. Angielka stała na scenie greckiego teatru, mając w głębi panoramę Etny jako tylną dekorację — a morze za boczne kulisy. Przed nią na porosłych mchem ławach, rozsiadła się zwyciężona nędza...

Całe Diamante u stóp jej leżało.

Śpiewaczka wybrała Belliniego. Chciała być bardzo uprzejmą, pragnęła przypodobać się mieszkańcom tych miejsc, gdzie u stóp Etny urodził się Bellini. Śpiewała więc nam Belliniego — nam, którzy każdą nutę jego znamy na pamięć,

Oczywiście, signora śpiewać nie umiała. Śpiewała fałszywie!

Pierwszy mandonilista z Neapolu zaczął krzywić się i zaryczał takim samym fałszywym tonem, jak Angielka. Potem zaśmiał się ten z rakowatą gębą tak, że chusta mu spadła z twarzy. Potem oślarz zaczął klaskać w dłonie. Nakoniec wszyscy zaczęli śmiać się, tupać i sykać.

Ten tłum nędzarzy nie mógł znieść na scenie greckiego amfiteatru barbarzyńców, śpiewających fałszywie. Pepa i Tura śmiały się tak, jak nigdy w życiu jeszcze się nie śmiały.

— Ani jednego czystego tonu! Na Madonnę i San Paskala, ani jednego czystego tonu!

Ci ludzie po raz pierwszy w życiu byli syci. Gorące napoje zakręciły im głowie, radość upoiła do szczętu. Dlaczego zresztą śmiać się nie mieli? Przecież nie dlatego ich nakarmiono i napojono, aby im uszy zatkać watą? Czyż za tę ucztę mają zapłacić słuchaniem fałszywego śpiewu? Czyż nie wolno im bronić się śmiechem, nie wolno drwić, świstać i tupać? Przecież Angielce nie zaprzedali się w niewolę!

Piekielny ten hałas ogłuszył śpiewaczkę. Z początku nie pojmowała, co się właściwie dzieje. Jakto? Czyżby ją chcieli wygwizdać? Zapewne źródłem tego zgiełku jest coś, co się dzieje tam, na dole—a czego ona dojrzeć nie może. Śpiewa więc uroczystą arję do końca, była przekonaną, że nie z niej się śmieją.

Nareszcie skończyła. Wtedy wybuchnął huragan oklasków. Teraz dopiero zaczęła pojmować. Pochodnie i światło księżyca rozświetlały doskonale śmiechem wykrzywione gęby żebraków. Dochodziły do jej uszów zupełnie wyraźne słowa drwin i żartów. To jej wystarczało. Uciekła ze sceny. Zdawało jej się, że góra Etna trzęsie się ze śmiechu, a fale morskie promienieją wesołością.

Stało się jednakże jeszcze coś gorszego.

Rozbawieni nędzarze byli nienasyceni, koniecznie pragnęli raz jeszcze ujrzeć niefortunną śpiewaczkę i drwić z niej dalej. Zaczęli więc wrzeszczeć: „Brawo! Bis! Da capo"!

Ani rusz nie chcieli sobie odmówić przyjemności szydzenia!

A ona odchodziła niemal od zmysłów, słysząc tę szaloną burzę.

Hałas nie ustawał. Tłum wrzeszczał, jakgdyby to był cyrk, gdzie na arenę wołają ofiarę, która ma być pożarta przez dzikie bestje.

Nie było temu końca. Tłum ogarniała coraz większa wściekłość. Przestraszeni artyści pouciekali, Angielkę ogarniał coraz większy strach. Obawiała się, że ją ta tłuszcza zamurduje, jeżeli nie ukaże się i niezadowolni jego kaprysu.

Powlokła się więc i stanęła oko w oko naprzeciw tłumu, który nie znał żadnego względu. Rozpoczęła powtórnie arję. Śpiewała, bo publiczność żądna była zabawy. To było najgorsze!

(d. c. n.)

jednak cały wypadł marnie. Z okolicznych powiatów prócz kandydatów na posłów i agitatorów nie było prawie nikogo. Przybyło tylko trochę chłopów z najbliższych wsi okolicznych.

Około godzinie 2 popoł. samochodem zjeżdża p. Witos ze swoim sztabem. Obok samochodu jedzie około 20 gospodarzy na koniach. Ale między nimi znamienna rozmowa: „Oj! daliśmy się oszukać, gdyż 1,000 mk. które zapłacili, te mało, bo z Kielc do Chęcin płacą 3,000 marek.

Przy bramie, zbudowanej przez agitatorów, czekali sami agitatorzy z chlebem i solą. W czasie tego całego przyjęcia okrzyków: „niech żyje“ tłum wcale nie podejmuje. Samochód rusza na rynek i tu przemawia krótko bardzo, ogólnikowo, sam Witos. Po przemówieniu okrzyki: „Co ze Śląskiem, dlaczego niema ministra spraw zagranicznych, co powodem upadku mark?“ Okrzyki te przeraziły Witosa. Samochód rusza z rynku na podwórze hotelu „Polskiego“, gdzie się znajdują stajnie dla koni. Tu zebrało się około 1000 osób. Zapach nawozu napełnił powietrze, a jakiś gospodarz mówi: „Oj! coś bardzo cuchnie ta Witosowa polityka Zebranie zagaja kierownik roboty agitacyjnej na województwo niejaki Miciński i przeprasza Witosa, że przy kupie gnoju przemawiać musi. Witos zły — pali cygara.

W czasie przemówienia Witosa, okrzyk: dlaczego niema ministra spraw zagranicznych?

Witos podrażniony odpowiada: proszę jest wolna posada — lecz dopiero któryś z kolegów zwrócił mu uwagę, że podobna odpowiedź nie przystoi w ustach prezydenta. Wtedy p. Witos się poprawił i dodał, że już od 2 dni jest mianowany minister.

Następnie poseł Dębski zaczął zachwalać „Piastowców“ podniosła się burza — precz z agitorami, nie zatracajcie Polski, Witos niech jedzie do Wiednia! Przerażeni skończyli szybko wiec, nie dopuszczając nikogo do głosu, a zapowiedzieli wiec, ale już tylko za zaproszeniami w teatrze. Ale i tu okazało się, że tak zwanych delegatów jest bardzo mało.

Ale nie zdołano nawet rezolucji poddać pod głosowanie, które już tam na wiecu publicznym obiecywano, że będą uchwalone, gdyż do końca obrad dotrwali tylko agitatorzy i kandydaci poselscy. Nawet kierownik organizacji p. Miciński upominał chłopów, by nie wychodzili, zarzucając im brak zrozumienia chłopskiego interesu.

Jednem słowem wyprawa na Kielce nie udała się. Miała rozbić organizację Związku lud.-nar. ale to się nie udało. Ale przyjazd Witosa zrobił jedno. Zaszkodził Polsce, osłabił powagę władzy, osłabił wiarę w Polskę. Po jego odjeździe mówiono: źle słychać, jak państwo ma takiego prezydenta, jak obcy mają mieć dla nas szacunek, kiedy prezydent nie umie uszanować godności i lekceważy sprawy państwowe, bawiąc się w agitatora partyjnego.

Kronika.

Z Rady miejskiej.

We czwartek d. 23 b. m. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Porządek obrad zapowiada: 1) Sprawa sprzedaży mięsa w niedzielę. 2) Sprawa kredytu na zwózkę kamienia na szosy. znajdujące się w obrębie miasta. 3) Sprawa długoletniej dzierżawy placu miejskiego na budowę Seminarjum Nauczycielskiego.

Sprawy lokatorów.

Rada ministrów na posiedzeniu w dn. 20 b. m. uchwaliła rozporządzenie uproszczenia rozliczania podwyżek opłat dodatkowych, należnych od lokatorów w myśl artykułu 5-go ustawy o ochronie lokatorów.

Ordynacja wyborcza.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów rozpatrywaną była sprawa ordynacji wyborczej.

Z wystawy przemysłu ludowego.

Zapowiedziane na dzień 15 czerwca otwarcie wystawy przemysłu ludowego w Częstochowie z przyczyn od komitetu niezależnych nie odbyło się.

Otwarcie nastąpi około 25 b. m. Wszelkich informacji w sprawie wystawy, jak również co do umieszczenia eksponatów udziela codziennie od g. 10—12 rano i 4—6 pp. przedstawiciel Tow. popierania przemysłu ludowego z Warszawy p. Pietrzak, w gmachu przemysłu ludowogo (park Staszica, wejście z zagrody włościańskiej).

Członkowie komitetu wystawy proszeni są o zebranie się w sali Starostwa we środę 22 czerwca o g. 6 pp. w celu ustalenia terminu otwarcia wystawy.

KOMITET.

Dziennik prac wakacyjnych młodzieży polskiej.

Otrzymaliśmy większą ilość numerów „Dziennika Prac wakacyjnych młodzieży polskiej“ który wychodzi pod redakcją p. W. Otfinowskiego. Redakcja dziennika prosi nas o rozpowszechnienie pisma, to też młodzież szkolna może otrzymać numery Dziennika w Redakcji „Kurjera“ bezpłatne.

Dlaczego?

Dlaczego władze policyjne nie zainteresują się niektórymi osobnikami, stale wałęsającymi się na dworcu kolejowym.

Brak skrzynek pocztowych.

Pomimo niejednokrotnego już zapewnienia ze strony władz pocztowych, że liczba skrzynek do listów zostanie powiększona, sprawa ta nie została należycie załatwiona. Mieszkańcy ulic bocznych i bardziej oddalonych od Alei stale narzekają, iż muszą tracić godzinę czasu na wysłanie listu. Czas byłby najwyższy, aby urząd pocztowy przyszedł z pomocą mieszkańcom krańców miasta i powiększył liczbę skrzynek do listów. Również pożądanym byłoby, aby listy ze skrzynek były częściej wyjmowane.

Formowanie stałego korpusu oficerskiego.

W związku z klasyfikacją oficerów na zawodowych i rezerwowych, jak dotąd zaledwie jedna szósta część ogólnej ilości oficerów zgłosiła chęć pozostania na stałe w wojsku. Reszta bądź już się zwalnia, bądź czyni odpowiednie starania.

Sfery zainteresowane masowy ten exodus tłumaczą z jednej strony wyczerpaniem, z drugiej zaś — brakiem jakiejkolwiek podniety czy zachęty zarówno ze strony społeczeństwa jak i sfer rządzących.

Słowem. nienależyte zrozumienie przez ogół i czynniki suwerenne psychologji i warunków bytowania naszego oficera, składają się na to bądź co bądź zastraszające zjawisko.

Urodzaje.

Tegoroczne urodzaje, jak nas informują tutejsi ogrodnicy, zapowiadają się świetnie. Zarówno na polach, jak w ogrodach i sadach stan ziemiopłodów i owoców przedstawia się b. dobrze.

Uczciwy znalazca.

Przed kilka dniami p. Zygmunt Krzemiński zgubił na dworcu kolejowym srebrną papierośnicę, którą znalazł p. Dawidowicz p. o. kierownika II komisarjatu i wręczył p. K.

Za przejście granicy.

Dnia 19 b. m. został zatrzymany Wincenty Wygas zam. w Częstochowie przy ul. Garncarskiej Nr. 69, który przekroczył granicę z cudzymi dokumentami na imię Walentego Cobana. Winny odesłany do Sądu Pokoju I Okręgu w Częstochowie, celem pociągnięcia do odpowiedzialności.

Kto jest nowym miljonerem?

Posiadaczem wylosowanej w sobotę miljonówki jest p. Koźmiński, funkcjonarjusz oddziału płockiego Banku handlowego w Warszawie.

Z czarnej giełdy.

Donoszą nam z Warszawy, że we wtorek na czarnej giełdzie notowano: Dolary — 1570, 1550, 1545, później 1490, Marki niemieckie — 23.60, 23.50, później 22.80. Funty szterlingi — 5900, 5800. później 5750. Franki—126. 115. Ruble złote 650, 620, ruble srebrne 380, 320, 310, później 300.

Kradzieże w magazynie kolejowym.

W dniu 20 bm. Urząd śledczy policji otrzymał wiadomości, że robotnicy zatrudnieni w magazynie bagażowym na st Częstochowa otwierają nadchodzące bagaże i kradną z każdego kosza lub skrzynki dla niepoznaki trochę towaru.

Władze śledcze z powodu tego przeprowadziły rewizję u osób podejrzanych, przyczem u Jana Kijaka znaleziono jedną skórkę lisią, jedną skórkę giemzową i butelkę wina. Zatrzymany Jan Kijak dał na zeznaniu wymijające odpowiedzi. Dochodzenie prowadzi się.

Napad bandycki.

Dnia 17 bm. o godz. 11 w kopalni w Konopiskach trzech zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery napadło na mieszkanie Tomasza Radwańskiego, zarządzającego sklepem kopalni. W mieszkaniu wtedy znajdowały się cztery osoby którym bandyci rozkazali podnieść ręce do góry, potem zaczęli rewidować obecnych i zabrali 2,700 mk. gotówką i portfel z monogramem „R.T.“. W tym czasie kiedy bandyci zaczęli oglągać zawartość portfelu Radwańskiego, udało mu się zbiedz i zaalarmować sąsiadów i kopalnię gdzie dano gwizdki alarmujące. Rabusie zbiegli w stronę Dźbowa. Jak się wyjaśniło na dworze stało jeszcze czterech napastników uzbrojonych w rewolwery. Jest podejrzenie, że napadu tego dokonali zwolnieni od pracy robotnicy kopalni, celem zrabowania około miljona mk. gotówki, uzyskanej od sprzedaży kontygensowego przydziału mąki i cukru. Dochodzenie prowadzi się.

Z okolic Częstochowy.

Praca Zw. Lud.-Nar. w pow. częstochowskim.

W dn. 19 czerwca we wsi Starokrzepice, gm. Kuźniczka, odbyło się w sali szkolnej zebranie organizacyjne koła Zw. Lud. Narodowego, na które przybyło 100 osób. Obrady zagaił p. Tomasz Kierat, poczem na przewodniczącego wybrano p. T. Kierata, na sekretarza Jana Kołtona, na asesora p. Jana Kierata. Następnie przewodniczący podziękował za wybór i udzielił głosu p. T. Kretkowskiemu, poczem na wniosek którego postanowiono jednogłośnie założyć koło w Starokrzepicach. Na prezesa koła wybrano p. T. Kierata, na sekretarza p. Jana Kołtona, skarbnika Antoniego Jagiełło. Na assesorów pp. J. Kierata i T. Dylusia, Poczem zebranie zakończono.

Najświeższe wiadomości

Anglja daje Polsce okręg przemysłowy,

ale eksploatację chcę pozostawić Niemcom.

PARYZ, 21.6 tel. wł. Agencja Havasa donosi: Courzon i Briand odbyli naradę w sprawie G. Śląska, poczem zawiadomili ambasadora włoskiego o treści dokonanej pomiędzy nimi wymiany poglądów. Na propozycję Brianda zadecydowano, że przesłane będą do Opola w drodze telegraficznej instrukcje, zalecające Wysokiej Komisji międzysojuszniczej w Opolu, aby starała się wypracować jedną wspólną propozycje.

Anglja wciąż jeszcze jest przeciwną podziałowi okręgu przemysłowego. Jest raczej skłonną przyznać Polsce prawo własności okręgu przemysłowego, pozostawiając Niemcom jego eksploatację. Uregulowanie tego problematu będzie przedmiotem dyskusji na najbliższem posiedzeniu Rady Najwyższej, mającem się odbyć w Boulogne w połowie lipca.

Witos nadal wierzy w swe siły.

WARSZAWA, 21. 6. (Tel. wł.) Dziś upłynął termin, wystawiony Witosowi przez N. Z. L. do przeobrazowania rządu. O ile można wnioskować z prasy lewicowej i ludowej, odpowiedź będzie negatywna. Witos oparty o zaufanie lewicy i cieszący się poparciem Klubu Pracy Konstytucyjnej i Zjednoczenia mieszczańskiego, uważa, że obecnie niema żadnego przesilenia.

Nowi ministrowie.

WARSZAWA, 21. 6. (Tel. wł.) Naczelnik Państwa podpisał dekret o mianowaniu Br. Sobolewskiego na ministra sprawiedliwości. Koła stojące blisko Witosa twierdzą, że dziś lub jutro nastąpi podpisanie nominacji p. Stolińskiego na kierownika ministra aprowizacji.

Zgon znanego literata.

WARSZAWA, 21. 6. (Tel. wł.) Wczoraj zmarł w Gastein znany nowelista polski i komedjopisarz p. Tadeusz Rittner, urodzony w roku 1887. S. p. Rittner znany był w literaturze, jako nowelista i otrzymał odznaczenie na konkursie literackim redakcji „Czasu“. Ostatnio drukował jego nowelę „Tygodnik Ilustrowany“ p. t. „Duchy w mieście“.

Dziennikarze krajów nadbałtyckich.

WARSZAWA, 21. 6. (Tel. wł) Do Warszawy przybyli dziennikarze krajów nadbałtyckich, którzy zabawią w Warszawie 2 dni, poczem udadzą się do Łodzi.

Steczkowski cofnął dymisję.

WARSZAWA, 21. 6. (Tel. wł.) Minister Steczkowski cofnął swą dymisję.

Z dyplomacji.

WARSZAWA, 21. 6. (Tel. wł.) Dziś przybył do Warszawy min. spraw zagr,, Skirmunt.

Poseł St. Grabski, delegat rządu polskiego do Paryża, w sprawie G. Śląska przybył do Warszawy i wczoraj zdawał sprawozdanie na Radzie ministrów ze swego pobytu w Paryżu.

Straszny wybuch w kopalni w Niemczech.

BERLIN, 21. 6. (Tel. wł.) W kopalni Mont Cenis koło Herne, nastąpił straszny wybuch gazów podziemnych. Wydobyto 22 zabitych i wielu rannych.

Rozmiarów katastrofy i liczby ofiar niepodobna jeszcze określić, ponieważ z 800 górników, którzy znajdowali się w chwili wybuchu w kopalni, urotowano dotychczas tylko 120.

Zdaleka i zbliska.

— Znów nadużycie.

Z odwachu Dowództwa m. Łodzi zbiegł aresztowany por. Konstanty Cześwicki. Osadzenie w areszcie Cz. nastąpiło podobno skutkiem sprzeniewierzenia znacznej sumy rządowej. Za zbiegiem zarządzono pościg.

Echa wykrycia defraudacji.

W sprawie defraudacji wielkiej sumy, jakiej się dopuścił por. Wereszczyński, o czem korespondent warszawski doniósł wczoraj obszernie „Kurjerowi Częstoch.“, „Przegl. Wiecz.“ otrzymał z kół wojskowych szczegóły, które podaje na odpowiedziylnosć tych sfer:

Nadużycie spełnione było w Wojskowym Okręgowym Zakładzie Gospodarczym D. O. G. Warszawa na Powązkach, a nie w Centralnym Urzędzie Gospodarczym na Pradze.

Kontrola Gospodarcza D. O. G. Warszawa skonstatowała z końcem maja nieprawidłowości w gospodarce pieniężnej w Wojskowym Okręgowym Zakładzie Gospodarczym. Ponieważ wstępne przeprowadzone dochodzenia wskazywały na istnienie nadużyć, dział kontroli gospodarczej D. O. G. Warsz. zwrócił się do Oddziału Kontroli M, S. Wojsk. (sekcja kontroli faktycznej), która zarządziła rewizję całokształtu tej gospodarki. Rewizja nie została jeszcze w zupełności zakończona.

Nie ulega wątpliwości, iż por. Wereszczyński, na stanowisku oficera kasowego, jak z dotychczasowych dochodzeń wynika, dopuścił się nadużyć.

Porucznik Wereszczyński z pomocą wspólników—jeden z nich był przebrany w mundur wysokiego oficera zdołał w biały dzień uciec z aresztu śledczego.

Teatr „ODEON” Dziś! Dziś!

Program od środy 22 do niedzieli 26-go czerwca 1921 r.

Ulubienica Publiczności

POLA NEGRI

wystąpi w swej ostatniej kreacji

p. t.

„VIOLETTA”

Potężny życiowy dramat w 6 ciu wielkich aktach.

Początek ostatniego seansu o godzinie 10-ej wieczorem. Szczegóły w programach.

Teatr Paryski

ul. Panny Marji Nr. 19.

Program: od soboty 18-go Czerwca i dni następnych.

BŁĘKITNA KREW

czyli ZA GRZECHY OJCÓW

Monumentalny dramat życiowy w 6-ciu aktach, w wykonaniu najlepszych artystów amerykańkich w roli głównej znakomity **Hooward Hickman.**

Reżyserja została powierzona twórcy **TARCANA WŚRÓD MAŁP.**

„Dr. Stefan Purski”

Kilińskiego № 4

CHOROBY **skórne i weneryczne**

Przyjmuje od 10-ej rano i od 3—7 p.p. w niedziele i święta od 8—11 rano.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne (spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego”

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł. Panie od 12—1 w poł.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł. i od 3—7 wiecz. Telefon 250

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 r. do 1 p.p. i od 3 do 7 wiecz.

Dr. med. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od godz 5-ej do 8 ej w soboty od 3—5 po poł. ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I sze piętro.



POT i niemiłą **WOŃ** z nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im

powszechnie znany

„SUDORYN” **w pudełkach z sitkiem** wyrobu farmac. lab. **„Ap KOWALSKI”** w Warszawie Miodowa 1.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Sposób użycia dołączamy do każdego pudełka.

OGŁOSZENIE.

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Zdrowia Publicznego (Dz. Ustaw R. P. Nr. 26 z dnia 22 marca 1921 r. poz. 151) w przedmiocie urządzenia i utrzymania piekarń i sklepów z pieczywem, oraz wypieku chleba, Magistrat poleca właścicielom piekarń doprowadzić takowe do porządku, zgodnie z oznaczonym rozporządzeniem do dnia 10 lipca 1921 roku, po którym to terminie władze sanitarne dokoną oględzin.

Niestosowanie się do przepisów powyższych na zasadzie art. 14 tegoż Rozporządzenia pociągnie za sobą wstrzymanie wypieku chleba.

Rozporządzenie nabyć można w Magistracie, pokój № 2.

Magistrat miasta Częstochowy.

Częstochowa, dnia 20 czerwca 1921 r.

LICYTACJA.

Wojskowy Okręgowy Zakład Gospodarczy w Kielcach oferuje na sprzedaż w drodze publicznego przetargu około 4.000 sztuk beczek ze śledzi i z kapusty.

Licytacja odbędzie się w W. O. Z. Gospodrczym w Kielcach dnia 5.VII 1921 r. o godzinie 10-ej rano.

Zakład Leczniczy

D-ra Dobrowolskiego

choroby gardła, nosa, uszu

Warszawa ul. Ś to Krzyska № 6.

Nie przepłacajcie

teraźniejszym kupcom wojennym, gdyż po znacznie zniżonych cenach każdy nabyć może w znanej konkurencyjnej firmie

J. RZĄSIŃSKIEGO

ul. Kościuszki 19-a w podwórzu lewa oficyna

Wszelkie płótna, batysty, etaminy, wełny, bostony, korty, cejgi, kapy, chustki i firanki, oraz różne inne towary.

Kto chce mieć za pieniądze tanie dobre i ładne ubranie, by po tem nie mieć żadnej troski niechaj wie, że **w Alei II jest Częstochowski,** gdzie znajdzie najlepsze szewioty, batysty, wełny i coover-coty. A więc spieszcie do sklepu wszyscy panie, panowie, dalecy i bliscy

S. Częstochowski

II Aleja Nr. 25.

Zawiadomienie.

Zawiadamia się rodziców, którzy nie złożyli jeszcze składek na bibliotekę Państwowego Gimnazjum Żeńskiego, że przyjmuje się takowe do 1 lipca od godziny 11 do 12 w kancelarji Gimnazjum.

Licytacja.

Magistrat m. Częstochowy podaje do wiadomości, że w poniedziałek dnia 27 b. m. o godz. 10 rano w pokoju № 9, odbędzie się ustna licytacja, na sprzedaż nawozu z Nowego i Starego Rynków, oraz przy zbiegu ulic Warszawskiej i Koszarowej, od sumy Mrk. 1200 miesięcznie. Warunki przedwstępnej umowy przejrzeć można na miejscu w godzinach biurowych.

Prezydent **Dr. Marczewski.**
Ławnik **J. Górski.**



Dwie sekundy, trzy lekkie pociągnięcia, co za wspaniały połysk!

Erdal

czarny — żółty — bronzowy — biały.

Reprezentacya na Polskę

JÓZEF LAX I SYN,
Kraków, Zwierzyniecka 6

Ogólna wyprzedaż mebli używanych Aleja 24 Rutkowski.

2000 rolek trzciny budowlanej w matach po 14 m.² do sprzedania ul. Kościuszki № 9 m. 3.

Beczkę cynkową do nafty sprzedam Wiadomość w Redakcji „Kurjera”.

Zęby sztuczne, nawet połamane. Kupuje laboratorjum dentystyczne I Aleja 10, płacę ceny najwyższe.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski,

Odbito w Drukarni „Udziałowej”